Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 230 — Katowice, sobota 4-go października 1930. — Rok 29

Plotki o strajku na Śląsku.

W związku z odezwą N. P. R., P. P. S. i Ch. D., wzywającą robotników śląskich do 3-dniowego strajku demonstarcyjnego, oraz notatkami „Robotnika" i „Gazety Warszawskiej" o rzekomym strajku na Górnym Śląsku i wpływaniu czynników administracyjnych, aby w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia zarządzone były świętówki, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomość o jakimkolwiek strajku absolutnie nie odpowiada rzeczywistości. W hutnictwie wszystkie fabryki pracowały normalnie, to samo dotyczy górnictwa, które obecnie pracuje przeciętnie 5½ dnia w tygodniu, przyczem wszystkie kopalnie były czynne.

Wiceminister ks. Żongołłowicz w Gdyni.

Gdynia. We czwartek przybył tu pociągiem z Warszawy wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ks. prof. Żongołłowicz. Na dworcu powitali ks. wiceministra wojewoda pomorski Lamot, kurator okręgu szkolnego pomorskiego i przedstawiciele władz miejscowych.

Po krótkiem śniadaniu na dworcu wiceminister udał się na zwiedzenie zakładu S. S. Miłosierdzia, ochronek, szkół powszechnych, szkoły w Oksywju, szkoły handlowo-morskiej, poczem odbyła się w hotelu Centralnym akademja, na której przemawiał na temat oświaty pozaszkolnej referent oświaty okręgu pomorskiego p. Krukowski. Następnie ks. wiceminister w pięknem przemówieniu podkreślił charakter ludu, zamieszkującego wybrzeże, oraz znaczenie morza dla państwa polskiego, przyczem przyrzekł, że specjalnie bedzie miał na sercu sprawy szkolne i budowę nowych szkół tu na polskiem wybrzeżu. Zebrani po skończonem przemówieniu wznosili okrzyki na cześć wiceministra.

Na zakończenie akademji prezydent miasta Bilek złożył wiceministrowi podziękowanie za przybycie do Gdyni. Po akademji ks. wiceminister odjechał do Weyherowa.

Liga Narodów radzi nad przesileniem gospodarczem.

Genewa. Na czwartkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi rozwinęła się dalsza dyskusja nad zagadnieniami gospodarczemi, w czasie której bułgarski minister finansów Moloff oświadczył, iż w razie dalszego trwania kryzysu gospodarczego Bułgarja znajdzie się w niemożności wypełnienia ciążących na niej zobowiązań. Następnie przemawiał delegat czechosłowacki Osuski, domagając się zerwania z pewnemi staremi doktrynami i teorjami i zastósowania w polityce gospodarczej nowych idei.

Delegat niemiecki zaznaczył, że Niemcy musiały już podjąć zarządzenia, mające na celu wzmożenie wywozu, ażeby móc uczynić zadość głównym zobowiązaniom reparacyjnym. Sprawozdawca de Michelis (Italja) domagał się szczerego i lojalnego współdziałania i podkreślił konieczność ratyfikacji przez możliwie największą ilość państw konwencji handlowej. Obrady Zgromadzenia mają się zakończyć dopiero w sobotę ze względu na wielką ilość materjału gospodarczego, który bedzie jeszcze omawiany. Powstały także pewne trudności w komisji, której zadaniem jest sharmonizowanie paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga. Podkomitet wystąpił z projektem odłożenia tej sprawy. Lord Cecil sprzeciwił się temu, przypominając, że Anglja już w roku 1929 wysunęła propozycję sharmonizowania paktów. (PAT.).

Pakt Kelloga a Liga Narodów.

Genewa. Podkomitet komisji prawniczej, który miał za zadanie opracowanie rezolucji w sprawie poprawek do statutu Ligi, oraz sharmonizowanie statutu z Paktem Kelloga, postanowił przedstawić komisji prawniczej wniosek, stwierdzający, iż wobec trudności rozwiązania tego zagadnienia, sprawa winna być odroczona do przyszłego roku. Generalny sekretarz Ligi Narodów winien być upoważniony do zebrania poglądów różnych rządów na wzmiankowane zagadnienie. W toku dyskusji, która przybierała chwilami bardzo poważny charakter, poruszono również doniosłą sprawę sankcyj w tej formie, jak je przewiduje statut Ligi, a nie Pakt Kelloga. (Pat.)

Tajemniczy obiad.

Paryż. Wielką sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o tem, że b. prezydent republiki Poincaré, obecny premjer Tardieu, oraz minister Wojny Maginot spotkali się we środę w Bar-le-Duc, gdzie spożyli razem obiad. Spotkanie to nie było wcale przypadkowe. Obecność na tym obiedzie ministra Maginot pozwala przypuszczać, że podczas obiadu musiały być rozważane poważne zagadnienia, które nasuwa obecna sytuacja międzynarodowa. Tardieu, który powrócił wieczorem do Paryża, odmówił dziennikarzom, zebranym na dworcu, wszelkich wyjaśnień.

Dzienniki przypuszczają, że naradzano się nad skutkami, jakie wywrze na politykę Francji zwycięstwo nacjonalizmu niemieckiego. (Pat.)

Dyskusja mniejszościowa w Lidze Narodów.

Pierwsze dwa dni rozpraw nad zagadnieniem mniejszościowem na szóstej komisji Ligi Naordów przyczyniły się w dużym stopniu do wyjaśnienia sytuacji. Niemcy, którzy byli inicjatorami dyskusji, odkryli karty, zmierzając wyraźnie do tego, by w Lidze utrwalił się zwyczaj corocznego dyskutowania nad kwestjami mniejszościowemi.

W ten sposób pragną Niemcy osiągnąć dwa cele. Pierwszy, by komisji szóstej, która zajmuje się kwestjami politycznemi, nadać charakter organu dla spraw mniejszościowych, drugi, by wywołać w opinji międzynarodowej wrażenie, iż procedura madrycka wymaga stałej kontroli ze strony Zgromadzenia, które winno badać, jak procedura ta, stosowana przez Radę Ligi, funkcjonuje i kiedy „dojrzeje" do reformy. Przemówienie delegata Niemiec, p. Kocha-Weser, wykazało, że Niemcy są bardzo niezadowolone z tego, iż wiele skarg uznanych zostało w ciągu bieżącego roku przez Ligę jako nie nadające się do rozpatrywania, oraz że o petycjach mniejszościowych zamało się pisze w publikacjach i raportach Ligi. Innemi słowy procedura madrycka została przez Radę i Sekretarjat Ligi zastosowana źle, a conajmniej niewłaściwie.

O ile jednak Niemcy formalnie ograniczyli się tylko do atakowania sekretarjatu Ligi i komitetu trzech za działalność w ciągu roku ostatniego, o tyle działający w myśl instrukcyj niemieckich delegaci Węgier (Apponyi) oraz Albanji zażądali utworzenia stałej komisji przy Lidze dla praw mniejszościowych. Role były tedy podzielone tak, aby wywołać wrażenie, że głównymi inicjatorami rewizji procedury są państwa mniejsze, a Niemcy jako stały członek Ligi udzielają tylko poparcia propozycjom, wysuwanym przez kogo innego.

Na manewrze tym poznano się jednak odrazu. Już w pierwszym dniu obrad przemówił niespodziewanie Briand, który mimo swej znanej kompromisowości i ustępliwości wobec Niemców, okazał się w tym wypadku zdecydowanym przeciwnikiem zarówno rewidowania procedury madryckiej, jak i tworzenia stałej komisji Ligi dla praw mniejszościowych. W tym samym duchu przemawiał Japończyk, będący referentem wielu spraw mniejszościowych na Radzie, jak również przedstawiciel Włoch. Ponadto jednolicie wystąpiły państwa „traktatowe" stwierdzając, że mogą przyjąć dyskusję na temat rozszerzenia międzynarodowych zobowiązań w stosunku do mniejszości tylko w tym wypadku, jeżeli zobowiązania te dotyczyć będą wszystkich członków Ligi, a zatem i takich państw, które nie są związane żadnymi specjalnymi traktatami.

Ze stanowiska polskiego zainteresowanie wzbudzić musi przemówienie ministra Zaleskiego, który oświadczył co następuje: Kompetencja Rady do zajmowania się petycjami, o których mowa jest w dorocznym raporcie Rady Ligi, nie może ulegać wątpliwości. Natomiast rozpatrywanie kokretnych wypadków przez komisję Zgromadzenia Ligi jest ze względów formalnych zupełnie niemożliwe. „Sądząc — mówił minister Zaleski — iż nikt z pośród obecnych nie żądałby, by nasza komisja miała pracować w charakterze instancji apelacyjnej w stosunku do Rady Ligi. W każdym razie jedynie Rada Ligi posiadałaby kwalifikacje do zaproponowania zainteresowanym państwom, aby przyjęły zmiany w procedurze obecnie obowiązującej. Zdawałoby się, że dyskusja, która miała miejsce w Radzie na temat procedury w roku 1929, jak również decyzje państw w dziedzinie ochrony mniejszości. Niestety, tak się nie stało. Mimo jednomyślności, z jaką uchwalono raport madrycki, uznano obecnie za właściwe powrócić do tej kwestji, która otrzymała już rozwiązanie po dojrzałym namyśle i głębokich studjach.

W istocie rzeczy co mówią traktaty mniejszościowe? Traktaty przewidują tylko prawo interwencji ze strony członka Ligi w wypadku naruszenia lub niebezpieczeństwa naruszenia traktatów mniejszościowych. Traktaty (za wyjątkiem specjalnej konwencji górnośląskiej) nie znają petycyj mniejszościowych. Gdyby chciano się tedy trzymać ściśle traktatów, każdy konkretny wypadek musiałby być Radzie przedłożony przez członka Rady na jego odpowiedzialność. Procedura obecna przekroczyła pod wieloma względami zobowiązania traktatowe tak zwanych państw „mniejszościowych". Procedura ta jest dla nich obowiązującą tylko dzięki temu, że państwa te dobrowolnie zgodziły się ją przyjąć. Ostatnio nawet państwa te, by wykazać swą dobrą wolę w stosunku do mniejszości, zgodziły się na pewne poprawki zaproponowane na sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie. Co zaś dotyczy nowych żądań, zmierzających n. p. do stworzenia stałej komisji mniejszościowej muszę z całą lojalnością i szczerością oświadczyć, że mój rząd nie mógłby w żadnym wypadku przyłączyć się do tego rodzaju propozycji i że wogóle przeciwstawi się każdej modyfikacji procedury, zmierzającej do powiększenia różnicy, jaka już istnieje pomiędzy procedurą obecną, a obowiązkami, wypływającymi z traktatów mniejszościowych.

Czy oznacza to, iż sprzeciwiałbym się w każdym wypadku dyskusji nad takiemi lub innemi propozycjami? Bynajmniej. Istnieje pewien wypadek, gdy rząd polski gotów byłby poddać rewizji swój punkt widzenia. Mogłoby to nastąpić wówczas, gdyby chodziło o stworzenie jednakowego systemu ochrony mniejszości dla wszystkich członków Ligi Narodów, co byłoby

zresztą zgodne z pierwotną ideą Wilsona, zmierzającą do rozciągnięcia opieki nad wszystkiemi mniejszościami bez żadnej różnicy.“

Dalsze debaty nad kwestją mniejszościową na komisji szóstej Zgromadzenia Ligi Narodów nie przyniosły żadnych konkretnych wniosków w dziedzinie zmiany procedury, bądź też utworzenia stałej komisji mniejszoszościowej przy Sekretarjacie Ligi Narodów.

O ile jednak w sprawie procedury i stałej komisji obrady nie przyniosły Niemcom żadnych sukcesów, o tyle sam fakt wywołania debaty musi wywołać poważne zastrzeżenie. Niemcy dążą do corocznego dyskutowania w komisji szóstej problemu mniejszościowego tak, aby komisji tej nadać charakter stałej komisji dla praw mniejszościowych. Jedno z pism szwajcarskich, kierujące się właściwą prasie genewskiej kompromisowością, oświadczyło już, że komisja szósta stała się komisją mniejszościową.

Rezultaty trzydniowych debat na owej „stałej“ komisji mniejszościowej ocenić należy jako kompletną kompromitację „protektorów“ sprawy mniejszościowej. Minister Zaleski wystąpił na komisji szóstej w sposób, który zdemaskował bezapelacyjnie obłudę niemiecką w obliczu delgacji 52 narodów, reprezentowanych obecnie w Genewie.

Oto co powiedział minister Zaleski na zakończenie swego poniedziałkowego przemówienia:

„Dyskutowaliśmy z pełną szczerością i z żywą chęcią dojścia do porozumienia. Będę więc nadal mówić z całkowitą otwartością. Za każdym razem, gdy biorę udział w debacie na temat ochrony mniejszości, przeżywam szczególne wzruszenia. Jestem głębokim przyjacielem mniejszości i jestem nim nie od dzisiaj, ani od wczoraj. Jako dziecko uczęszczałem w moim kraju do szkoły, gdzie język ojczysty był surowo wzbroniony. W epoce tej nie było jeszcze szkół mniejszościowych. We wszystkich szkołach polskich bądź rosyjskich, bądź niemieckich nietylko nie nauczano w języku polskim, ale każde słowo polskie wypowiedziane przez dziecko polskie nawet podczas pauzy uznane było za zbrodnią przeciw państwu, a w konsekwencji dziecko było karane. Przypominam sobie, że nawet ja sam zostałem surowo ukarany za rozmawianie z kolegami po polsku.

Mogą sobie tedy panowie wyobrazić moje głębokie zadowolenie, gdy obserwuję tę metamorfozę, która odbywa się w Niemczech od pewnego czasu w dziedzinie mniejszości. Jeśli wpływ ducha genewskiego nie wywołałby już zgoła innych rezultatów, jak ten właśnie, to Liga Narodów mogłaby być z tego dumna. Nie wątpię, że delegacja niemiecka po przedstawieniu nam deklaracji ożywionych tak głęboką troską i szlachetnością, w stosunku do mniejszości, oświadczy nam, że rząd niemiecki jest gotów natychmiast podpisać traktat mniejszościowy i że zobowiązuje się poddać całkowicie wszystkim przepisom procedury, obowiązującej w dziedzinie ochrony mniejszości. Jestem pewien, że sprawa mniejszości, broniona z taką pilnością przez Szan. Pana Kocha-Weser, otrzyma przez taki akt ze strony rządu niemieckiego impuls nowy i dobroczynny. Mogę też zapewnić Szan. Delegata Niemiec, że w takim wypadku nie tylko nie będę się przeciwstawiał żądaniom niemieckim, lecz że sam zażądam od Rady Ligi Narodów, aby przyjęła je.

Przyciśnięty do muru takiem postanowieniem sprawy, p. Koch-Weser umilkł. Sytuację próbował ratować sam dr. Curtius, który przez pierwsze dwa dni nie brał udziału w obradach. Cóż powiedział Curtius? Fatalne dlań pytanie, postawione przez Zaleskiego, pozostawił bez żadnej jasnej odpowiedzi. Próbował ratować się wykrętami i żaląc się na ministra Zaleskiego za wywoływanie wspomnień przeszłości, Curtius wykrztusił w końcu, że Niemcy ustosunkują się pozytywnie do idei rozszerzenia ochrony mniejszości, ale zasłonił się natychmiast innemi państwami, o których wiadomo, że traktatów mniejszościowych nie chcą. Żenujące pytanie ministra Zaleskiego pozostało tedy bez jasnej odpowiedzi, a obłuda niemiecka publicznie została przygwożdżona.

Gwoździem do trumny, w której pochowano resztki złudzeń co do uczciwości niemieckiej polityki mniejszościowej, było bardzo silne i stanowcze przemówienie Biranda, który w obronie istniejącej procedury i obowiązujących traktatów zręcznie polemizował z Curtiusem, powołując się na Stresemanna celem wykazania, że system skarg mniejszościowych jest instytucją przejściową. Ponadto Briand użył całego swego krasnomówstwa w obronie atakowanego przez Niemców Sekretarjatu Ligi Narodów, w obronie procedury madryckiej i całej Ligi Narodów, jako gwarantki praw mniejszości.

Mowa Brianda, ujęta w doskonałą formę i zawierająca mocne akcenty przeciw żądaniom niemieckim, wywołała w kołach niemieckich prawdziwy popłoch. Briand, cieszący się na terenie międzynarodowym opinją przyjaciela Niemców i człowieka kompromisu, okazał się w danym wypadku zdecydowanym i nieustępliwym przeciwnikiem mniejszościowych intryg niemieckich.

Przegląd polityczny

Generał włoski o korytarzu gdańskim.

„Corriere della Sera“ zamieścił drugi artykuł gen. Alberta de Marinisa o sprawie korytarza . Gen. de Marinis stwierdza, że o ile np. w kwestji Saary przy pomocy pertraktacyj będzie można dojść do rozwiązania tego zagadnienia, to w kwestji granic wschodnich rozwiązanie jest nadzwyczai trudne i mogłoby być dokonane jedynie siłą. Autor zwraca uwagę na fakt, że podczas gdy w Niemczech wzrasta agitacja rewizjonistyczna, na polskiem Pomorzu stanie pomnik odzyskania niepodległości. Dalej gen. de Marinis zaznacza, że pewna część żądań państw rewizjonistycznych będzie musiała być wzięta pod uwagę, i ewentualnie zaspokojona, lecz, że jest to kwestja czasu. W tym zakresie jedynie Liga Narodów może skutecznie doprowadzić do porozumienia pomiędzy rewizjonistami i antyrewizjonistami.

Prezydent Masaryk popiera żądania rewizjonistyczne Niemców.

Dziennik wiedeński „Neue Freie Presse“ ogłosił oświadczenie prezydenta Czechosłowacji, Masaryka, w sprawie korytarza gdańskiego. Urzędowe sfery czechosłowackie twierdzą, że tekst, podany przez „Neue Freie Presse“ nie jest dokładny. Oświadczenie prezydenta Masaryka brzmiało: „Istnieją dwa punkty, specjalnie groźne dla pokoju Europejskiego. Jednym jest korytarz polski, drugim Wegry. Co do korytarza, to przypuszczam, że Niemcy nie będą mogły nigdy przyjąć uregulowania obecnego, które oddzieliło Prusy wschodnie od całości Rzeszy niemieckiej.“

Dlaczego nie będą „mogły?“ Muszą — jeśli nie bedzie takich poglądów, jak p. Masaryka. Jeśli głowa państwa takiego, jak Czechosłowacja, wyraża taki pogląd, to nie można sie dziwić, że Niemcy mają coraz większą odwagę występowania z pretensjami o rewizję granic.

W każdym razie Polska powinna zapamiętać sobie opinję p. Masaryka i odpowiednio nastawić swą politykę względem Czechosłowacji.

Frazesy mrzonki.

Dziennik „Figaro“ wypowiada zdanie bardzo pesymistyczne o sytuacji, jaka wytworzyła się w Europie na skutek ugodowej polityki, rozpoczętej przed 6-ciu laty przez lewicowe rządy francuskie. Sprawy zewnętrzne — pisze autor artykułu — doszły obecnie do takiego stanu zamieszania, że dłużej opinji publicznej oszukiwać już nie można. Wszystkie możliwe ustepstwa na rzecz Niemiec zostały poczynione i jako rezultat mieliśmy nasamprzód manifestacje pangermanistyczne, nazajutrz po ewakuacji Nadrenji, później kampanję przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, manewr o sprawę mniejszości narodowych, kawał z rozbrojeniem, żądanie rewizji traktatów, zamaskowany budżet Reichswehry, rozwiązanie parlamentu, wybory, przeprowadzone tak, aby rozwiązać ręce obecnym kierownikom polityki niemieckiej i wreszcie wstąpienia do parlamentu band hittlerowskich.

Pangermanizm zaczyna w międzyczasie działać jako siła przyciągająca, dowodem czego wrażenie wśród nacjonalistów austrjackich. Przed 30-ym czerwca, datą ostatecznej ewakuacji Nadrenji, zapowiedziano rozpoczęcie nowej ery. Przeszło kilka tygodni i era ta rozpoczęła się, lecz pełna jest ona trudności i groźb. Rzadko kiedy fakty zadały tak stanowczy kłam frazesowi i mrzonkom.

BRANIBOR

60) (Ciąg dalszy).

— Wracasz, Dietrichu?

— Z Kalwy prosto jadę.

— Klasztor Bogu poświęconych panien, magraf Gero tam nad Solawą postawił.

— Odwiozłeś za kraty klasztorne dziecko?

Margraf upadł zmęczony na ławę i podparł ręką swą głowę.

— Moje dziecko — zaszeptał z rozpaczą Dietrich — moje dziecko.

— Przestań rozpaczać, nie czas dziś na żale.

— Wieść ze dworu nadeszła.

— Wieść? Jaka wieść?

— Wojna!!

* * *

Nigdy jeszcze tyle rycerstwa stare mury Braniboru nie widziały. Ze wszech stron marchji ściągają wojsko, wszystkie grody hawelańskiej, luteckiej i obotryckiej ziemi, żelaznych na wojnę wysyłają rycerzy.

Niemieckie załogi grodów i miast przez Niemców opanowanych, do Braniboru spieszą, do Braniboru ściągają Mściwoj i Mieczysław słowiańskie zbrojne chłopstwo.

Z Kamienia[1]), Poddębia[2]), Małahowej[3]), Brzeźnicy[4]), Perlejowa[5]), Domic[1]), Bielogóry[2]), Glinian[3]), Biełczyk[4]), Tnrkawy[5]), jadą zbrojne oddziały, aby się wodzy margrafów poddać i w daleki zaalpejski świat iść z cesarzem.

Nie masz miejsca w braniborskim zamku na tyle rycerstwa, na polach więc obozem rozłożono pułki, słowiańskie zbrojne chłopstwo w chatach kmiecych stoi.

Rżą konie na ogromnym podwórcu zamczyska, żołnierstwo broń ostrzy, zapasy gotuje, lub gra w kości, liczne garnce piwa dla ochoty spełniając.

Jednym z ostatnich przybył książę Mieczysław z tarnowskiem rycerstwem. Aż do Braniboru odprowadziła go wierna i kochająca żona; łzami się zalewa Edyta na myśl o rozłące.

Zajechali na grojec braniborski w w gościnę do margrafów, a Edyta nawet w wesołem gronie rycerzy i niewiast płacze i płacze.

Margraf każe nosić liczne dzbany miodu i wina, Mieczysław do trunku się leni, odsuwa od siebie kielichy, w cudne oczy żony patrząc, targany myślą, że te oczy, tę kochaną postać zostawić musi, w daleki świat jadąc. I nie jak rycerz, lecz jak żak zakochany płacze przy rozstaniu się i kwili...

— Smutne przeczucie w duszy mojej się rodzi — szepce do Niemki książę.

— Nie daj mu wiary.

— Ty wiesz, Edyto, że miłość mię w dom twego ojca wprowadziła, że nie twoje wiano, lecz ogniem buchające serce kazało mi cię poślubić.

— Równie gorąco cię pokochałem.

— Słuchaj, moja żono. Mówią ludzie, że małżeństwo to spalenisko miłości ,że żona to owoc codzienny, który się sprzykrzy i spowszechnieje. Powiedz mi, kochanie moje, czy ty możesz to o mem uczuciu dla ciebie powiedzieć?

— Nie, nie! Mieczysławie...

— Sto razy dziś bardziej cię kocham, każdą mą wolną chwilę oddaję tobie, siedzę u twych stóp, patrząc w twe oczy, słuchając głosu twego. Gdy słowa twe słyszę, zdaje mi się, że w nich tętni nuta piosenek, słyszanych na dworze twego ojca, dzwonisz mi jak słowik, ty nad życie ukochana.

— Mój ty drogi!... Jedź, niech cię Bóg prowadzi, bij wrogów cesarza i wracaj do mnie.

— Będziesz mi wierną?

Edyta zachmurzyła się, posmutniały jej oczy.

— Obraża mię to pytanie, mężu mój.

— O ja ci wierzę, bez granic wierzę. Powiedz mi jednak...

— Co chcesz wiedzieć, Mieczysławie?

— Czy... Tłumią się myśli w głowie w tę godzinę pożegnania, chciałbym żeby te ostatnie chwile całe wieki trwały, aby wypowiedzieć, co się dzieje w duszy mej.

— Mów...

— Czy mię kochać będziesz — kwilił Mieczysław — czy myśl twa do mnie należeć będzie, czy wspomnisz mnie, gdy w dalekim świecie tułać sie będę...

— Bądź tego pewnym.

— Oto liście lecą z drzewa, a jak ten jawor przed oknem listek za listkiem traci, tak opuszcza mię każda dobra myśl, zostaje zimny, pusty, obdarty z nadziei pień duszy... Zimno w duszy, pusto, smutno.

Edyta pocałunkiem przerwała te smutne myśli, rodzące się w duszy męża...

— W dom żony kochającej cię, tęskniącej za tobą wrócisz...

. . . .

Tymczasem książę Bernard wydaje rozkazy. Przywołał do siebie rycerza Kizę i rzekł:

— Zastępcą moim w tym grodzie będziesz.

— Nie zawiodę twego zaufania, margrafie.

— Z ramienia brata mego, Dietricha, zwiedzać musisz zamki i miasta we wschodniej marchji, utrzymać w karności straże, które tam zostawiamy.

— Rozumiem, panie.

— Równie dobrze znam haweleńską jak i polską mowę.

— Na umysły słowiańskiego chłopstwa masz działać uspokajająco, wszystko uczyń, aby na północy panował ład i spokój...

— Uczynię to, panie.

— W razie potrzeby uciecz się do obietnic, do rozszerzania złotych nadziei. Jak kwiat zerwany w ogrodzie ma przedłużone życie, jeśli go do garnca wody wstawimy, tak zrozpaczona dusza istnieje sztucznem życiem nadziei. Los, jaki pogańskie ludy czeka, łachmanem różowej nadziei zasłaniaj.

— Uczynię, jakoś kazał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

1) W łacińskich średniowiecznych dokumentach: Camon in terra Slavorum, niemiecki Hanaburg, Hamburg—Kamień (D. Schultz).

2) Podstupin, dziś Potsdam.

3) Malchin w Meklenburg-Zwierzynie.

4) Priessnitz (S. Zarański, Geogr. im. słow.

5) Perleberg w Brandenburgu.

1) Doemitz w Brandenburgu.

2) Wittemberge .

3) Stendal w Brand.

4) Belzig tamże.

5) Torgau. Górne Łużyce.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 4 października

Św. Franciszka, wyzn., założyciela zakonu franciszkańskiego w Asyżu, † 1226.
Św. Petronjusza, biskupa, wyznawcy,

SŁOW.: BRATYSŁAW.

Jutro niedziela, 5-go października: Uroczystość Królowej Różańca św.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.48,	o godz. 17.17
Księżyca	„ 16.35,	„ „ 1.48

Długość dnia 11 godz. 29 min.

Zmiany powietrza: chłodno, lekki deszcz. — Jutro: nieprzyjemnie, skłonność do wichury.

— **Paszporty zagraniczne dla rezerwistów.** Władze wojskowe wyjaśniły, że osoby, których nie powołano na ćwiczenia, a którym władze administracyjne odmówiły wydania paszportów zagranicznych ze względu na postanowienie 470 rozp. wyk. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, otrzymują z PKU na własne żądanie lub zainteresowanych władz specjalne zaświadczenia.

Poświadczenia te wydawane będą tylko tym szeregowym rezerwy, którzy udowodnią, że poczynili starania o wydanie paszportu zagranicznego, lub że paszport taki już otrzymali, a jedyną przeszkodą w wyjeździe jest postanowienie wymienionego art. 470 ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

— **Ilu jest robotników w Polsce?** Jak wykazuje statystyka, ogólna liczba robotników najemnych w Polsce wynosi około 2.950.000, z czego blisko 1.600.000 czyli 54 proc. można zaliczyć do grupy rolnej i leśnej, reszta zaś dzieli się na wszystkie inne zawody, obejmujące przemysł, handel, transport, roboty publiczne i służbę domową.

Nieco więcej niż połowę robotników rolnych stanowią robotnicy stali, resztę zaś sezonowi.

Dokładne cyfry, tyczące zatrudnienia w przemyśle, z podziałem robotników według płacy i wieku, zatrudnionych w poszczególnych przemysłach, zostały sporządzone po raz ostatni w r. 1928.

Ogółem w przemyśle zatrudnionych było (w tysiącach) 845,1, z czego na przemysł górniczy przypada 145.4, hutniczy 66.7, mineralogiczny 55.2, metalurgiczny 104.3, chemiczny 44.0, włókienniczy 187.6, papierowy 14.5, garbarski 8.5, drzewny 56.0, spożywczy 88.0, konfekcyjny 18.2, budowlany 22.1, drukarski 15.1, w elektrowniach i wodociągach zatrudnionych było 9.5.

— **Dopłata za przesyłki.** Ministerstwo poczt i telegrafów przypomniało centralnym urzędom pocztowym i urzędom dworcowym, które przyjmują korespondencję poleconą poza godzinami urzędowemi, że za wszelkie tego rodzaju przesyłki należy pobierać dodatkową opłatę w wysokości 50 groszy.

Województwo śląskie

* **Zgon byłego naczelnika wydziału prezydjalnego.** W Krakowie zmarł po krótkiej chorobie emerytowany naczelnik wydziału prezydjalnego śląskiego urzędu wojewódzkiego, śp. Ludwik Caspary, przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbył się we czwartek w Krakowie.

* **Wybory do senatu i do sejmu śląskiego równocześnie.** W dniu 23-go listopada odbędą się — jak wiadomo — na terenie województwa śląskiego równocześnie wybory do senatu Rzeczypospolitej i do sejmu śląskiego. Głosowanie odbędzie się równocześnie przed temi samemi komisjami. Wszędzie będą urządzone dwie urny do składania kartek wyborczych. Komisarzami wyborczymi zostały te same osoby.

* **Zwolnienie personalu biurowego w przemyśle śląskim.** Zakłady przemysłowe Hohenlohego i Katowickiej Spółki Akcyjjnej przystąpiły do częściowego zwalniania swego personału biurowego. Również fabryka kotłów W. Fitzner w Siemianowicach redukuje 50 procent swych urzędników. Redukcji podlegać będzie wielu urzędników Polaków, natomiast wypowiedzenia nie dotknęły urzędników obcokrajowców. Ogółem wydala się 200 urzędników. Zwolnienia opiewają na dzień 31 12. b. r. Władze odnośne wglądną niewątpliwie w tę sprawę.

* **Biuro sekretarjatu generalnego N. Ch. Z. P.** znajduje się w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 1, IV. piętro, pokój 22, telefon nr. 3—74 i jest czynne codziennie od godz. 9-tej do 16-tej.

* **Zmiany okręgów doręczeń przesyłek pocztowych.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach donosi: Z dniem 15 października 1930 r. wejdą w życie następujące zmiany okręgów doręczeń przesyłek pocztowych: Z okręgu doręczeń agencji p. t. Kornowac wyłącza się przysiołek Konotki, zwany także „Kantki" i przyłącza się go do okregu doręczeń agencji p. t. w Lubomji. Z okręgu doręczeń agencji p. t. Kornowac wyłącza się dalej wieś Pogrzebień i przyłącza do okręgu doręczeń urzędu p. t. w Brzeziu k. Rybnika. Z okręgu doręczeń agencji p. t. Dąbrówka Wielka wyłącza się wieś Bańgów i wieś Przełajkę, wyłaczając równocześnie z okręgu doręczeń urzędu p. t. w Siemianowicach Śl. Posterunek policji w Bańgowie i nadleśnictwo zwane „Bażanterja i przyłącza się to wszystko do okręgu doręczeń urzędu p. t. w Michałkowicach.

* **Godziny służbowe w dziale telefonicznym.** Od 1 października r. b. do 31 maja każdego roku przedłuża się godziny służbowe w dziale telefonicznym do godz. 19-tej t. j. od godz. 8-mej do 19-tej bez przerwy południowej w następujących urzędach pocztowo-telegraficznych: Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Wisła. Poza tem, t. j.w sezonach letnich pełnią urzędy te służbę nieprzerwanie od godz. 8—21-ej.

* **Protest Śląska przeciwko prowokacjom niemieckim.** W dalszym ciągu rezolucje przeciw prowokacyjnej mowie Treviranusa uchwaliły koła Z. O. K. Z. w Frydku, Makoszowach i Nikiszowcu. W Frydku zarządzono składkę na budowę łodzi podwodnej, w Nikiszowcu zaś na budowę hydroplanu. „Odpowiedź Treviranusowi." W Nikiszowcu zebrano 34.30 zł. Niewątpliwie za przykładem tych kół pójdą inne miejscowości Śląska.

* **Kraków przeciw powiększeniu województwa śląskiego.** We wtorek 30 września b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, na którem prezes Izby stwierdził, że przy opracowywaniu reformy podziału administracyjnego państwa wysunięto projekt przyłączenia do województwa śląskiego najbardziej uprzemysłowionych okolic województwa krakowskiego, jak Zagłębie węglowe, chrzanowskie oraz okreg bialski i żywiecki. Izba podjęła pracę w kierunku zaniechania tego projektu, a celem skutecznej obrony swego stanowiska postanowiła ogłosić prace specjalne, które zawierają szereg ciekawych materjałów dla ankiety o podziale administracyjnym państwa.

Z Katowickiego

Katowice. (Odwołanie konsula niemieckiego). Gazety niemieckie donoszą o ostatecznem odwołaniu dotychczasowego generalnego konsula Rzeszy niemieckiej w Katowicach, barona von Grünau, który bawi chwilowo na urlopie. Odwołanie nastąpiło z dniem 1 października b. r. wobec czego konsul generalny baron von Grünau już więcej nie wraca na placówkę katowicką. Następcą jego ma być osoba. bardzo dokładnie obznajomiona ze stosunkami mniejszości niemieckiej na terenie województwa śląskiego.

— (Kapitaliści nie chcą płacić podatków.) Baronowie węglowi zwrócili się do rządu, aby zniósł podatek komunalny od węgla a conajmniej obniżył go do pół porcent. Zamiary przemysłowców godzą w egzystencję naszych gmin. Podatek od węgla jest jeszcze jedynym podatkiem, który przynosi im dochód. To też gminy mają obowiązek pilnować, by im nie odebrano ostatniego źródła stałych dochodów.

— (Człowiek zawieszony między niebem a ziemią). Jak już donosiliśmy, w dniu 5-go października 1930 r. wszyscy, którzy przyjdą o godz. 14-tej na lotnisko w Katowicach, będą mieli niezwykłą okazję przeżycia szeregu emocjonujących chwil. Mianowicie odbędą się sensacyjne popisy akrobatyczne p. K. W. Kunau, fenomenalnego i jedynego w świecie akrobaty, który wykonuje nieprawdopodobne wprost ewolucje. Występy nieustraszonego śmiałka wzbudziły podziw w największych miastach Europy, a ostatnio w szeregu miast polskich między innemi w Warszawie. Rezykując co do sekunda życie, jeśli wziąć pod uwagę pęd samolotu i ostry prąd powietrza, wytwarzany przez śmigło aparatu p. Kunau po wykonaniu szeregu ewolucji przechodzi do ich zakończenia, wykonując z kilkuset metrowej wysokości brawurowy skok ze spadochronem systemu Irwin. Niebywała ta impreza wzbudziła już obecnie ogromne zainteresowanie.

— (Postrzelenie amatorów cudzej własności.) W ubiegły wtorek późnym wieczorem usiłowało dwóch osobników włamać się do jednej z altanek w ogrodach szreberowskich przy ulicy Kościuszki. Stróż użył broni palnej i zranił obu włamywaczy, mianowicie 22-letniego Wilhelma Pielę z Hajduk Wielkich oraz 31-letniego Ryszarda Szulca z Załęża, poczem ich przytrzymano i odstawiono do komisarjatu policji.

— (Porażony przez prąd elektryczny.) Zatrudniony przy budowie szkoły technicznej w Katowicach murarz Jan Garstka dotknął się przez nieuwagę nieizolowanego drutu elektrycznego i został poparzony. Umieszczono go w szpitalu miejskim.

Zawodzie pod Katowicami. (Zaginięcie chłopca.) Dnia 25 września oddalił się z domu rodzicielskiego 14-letni uczeń szkolny Leopold Weinoch, zamieszkały przy ul. Walerjana nr. 7 i dotychczas nie powrócił. Zaginiony chłopiec jest wzrostu 110 cm, o twarzy podłużnej, włosy blond, oczy niebiesbie, zęby zdrowe, nos orli, ubrany w szary garnitur, czapka granatowa, półbuciki czarne. Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Mysłowice. (Kontrola bezrobotnych.) Najbliższa kontrola bezrobotnych z Mysłowic i okolicy, nie pobierających zasiłku, odbędzie się, jak zwykle w magistracie, dnia 16-go października. Niezgłoszenie się do kontroli pociągnie za sobą skreślenie bezrobotnego z ewidencji.

— (Zamknięcie przystanku kolejowego.) Od 1 października b. r. pociągi, zdążające z Mysłowic do Oświęcimia, nie zatrzymują się na przystanku około stadjonu. Po otwarciu sezonu ślizgawkowego przystanek znowu będzie czynny.

Szopienice w Katowick. (Otwarcie szosy.) Szosa Szopienice — Sosnowiec będzie oddana do użytku dla ruchu kołowego do dnia 14 b. m. Dłuższy okres trwania robót przy przebudowie szosy tłumaczy się tem, że należało wykonać nietylko prace, związane z przebudwą szosy, ale również roboty kanalizacyjne, oraz wznosić oba mosty na Przemszy.

Siemianowice w Katowick. (Pięćdziesiątlecie T. C. L.) Uroczystość 50-letniego istnienia T. C. L. odbędzie się w niedzielę, dnia 26 października b. r. Bliższy program uroczystości ogłoszony zostanie później.

Michałkowice w Katowick. (Ofiara pracy.) W nocy na 1 b. m. zabity został na kopalni „Maks" wskutek oberwania się węgla 34-letni rębacz Stanisław Pawełczyk z Michałkowic. Tragicznie zmarły osierocił żonę i dziecko.

Nowawieś w Katowickiem. (Protest przeciw zakusom niemieckim). Rada gminna w Nowej-Wsi powzięła następującą rezolucję przeciw mowie Treviranusa: Rada gminna w Nowej-Wsi z ubolewaniem stwierdza, że w Niemczech osobistości na odpowiedzialnych stanowiskach uprawianiem polityki odwetu naruszają zasady prawa i moralności, które jedynie winny regulować warunki współżycia poszczególnych narodów i państw. Propaganda niemieckich odpowiedzialnych czynników za oderwaniem odwiecznie polskich ziem zachodnich od Rzeczypospolitej jest grzechem przeciw pokojowi Europy i świata. W interesie pokoju podnosimy uroczysty protest przeciw atakowi Niemców na granice naszych wojew. zachodnich, szczególnie Pomorza i Śląska Polskiego. — Albowiem Polacy bez wyjątku bronić będą do ostatniej kropli krwi nienaruszalności zachodnich swych granic od wszelkich na nie zakusów.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Ziemniaki dla biednych). Magistrat miasta Królewskiej Huty ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 2000 tonn ziemniaków jadalnych, zdrowych dla zaopatrzenia najbiedniejszej ludności miasta. Oferty należy składać w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Król. Hucie przy ulicy Głowackiego nr. 5 do 6 października 1930 r. godz. 11 przed południem.

— (Sporządzenie spisu wyborców do sejmu śląskiego.) Dnia 23 listopada 1930 r. odbędą się wybory do sejmu śląskiego. Lista wyborców zostanie sporządzona na podstawie spisu wyborców do sejmu Rzeczypospolitej. Dla uniknięcia ewentualnych pominięć w listach, magistrat miasta Królewskiej Huty wzywa do zgłoszenia się do dnia 4 października b. r. w biurze wyborczem magistratu, pokój 100, II piętro: a) osób, które ukończyły w czasie od 31 sierpnia br. do 26 września b. r. 21 rok życia i mieszkają przynajmniej od 26 września 1930 r. w Królewskiej Hucie; b) wszystkich innych osób, które mają ukończonych 21 lat życia i przyprowadziły się z innych miejscowości do Królewskiej Huty w czasie od 30 sierpnia br. do 25 września b. r.; c) osób, które posiadają prawo wyborcze a nie wypełniły listy mieszkaniowej do sejmu Rzeczypospolitej.

— (Szkoły dokształcające.) Tutejsze szkoły dokształcające noszą obecnie następujące nazwy: Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. I (przemysłowa) i Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. II (kupiecka). Szkoła przemysłowa mieści się w bundyku przy ul. Gimnazjalnej nr. 51, szkoła kupiecka zaś mieści się w nowym budynku szkolnym przy ul. dr. Urbanowicza.

— (Dalsze kredyty budowlane.) Na ostatniem posiedzeniu komisji budowy mieszkań przy magistracie rozdzielono dalsze kredyty na budowę mieszkań w wysokości 71.500 złotych. Za kwotę tę wybudują wnioskodawcy trzynaście mieszkań przez nadbudowanie domów. Tych trzynaście mieszkań równa się jednemu nowowybudowanemu budynkowi. Należy dodać, że budowanie mieszkań przez nadbudowę domów jest o wiele tańsze.

— (Budowa nowych koszar), projektowana już od kilku lat, nareszcie stanie się rzeczywistością. Plan budowy napotykał na poważne trudności. Nasamprzód było brak funduszów budowlanych, a następnie odpowiedniego budowiska. Po długich zabiegach i staraniach znalazły się pieniądze, a także upatrzono odpowiednie

pod budowę miejsce. Część budowiska atoli znajduje się na terytorjum gminy Świętochłowice. Magistrat miasta Królewskiej Huty zabiega o nabycie tegoż terenu od gminy świętochłowickiej w drodze kupna. Układy w tym względzie już podjęto i podobno jest nadzieja, iż zostaną ukończone z pomyślnym wynikiem jeszcze w bieżącym miesiącu. Wobec tego przypuszczać należy, iż budowa koszar rozpoczęta zostanie z wiosną przyszłego roku.

— (Nowa ulica.) Na ukończeniu jest nowa ulica, łącząca ulice Dworcową i Sienkiewicza, przechodząca obok nowego gmachu urzędu skarbowego. Prace tak daleko postąpiły, że już w najbliższych dniach oddana zostanie ulica do użytku. W myśl uchwały rady miejskiej otrzyma ulica ta nazwę „ulica dr. Rostka".

— (Ostrzeżenie przed naruszeniem plomb.) Liczniki, ograniczniki i tablice rozdzielcze elektryczne, tak samo wodomierze są zamknięte plombą miejskiego urzędu technicznego. Magistrat zwraca odbiorcom uwagę na to, że uszkodzenie względnie zerwanie plomby, podlega karze i wzbudza podejrzenie kradzieży energji elektrycznej względnie wody. Odpowiedzialnym jest zawszy odbiorca. W przyszłości zostaną wypadki naruszenia plomb podane prokuratorowi przy równoczesnem wstrzymaniu dalszego dostarczania energji.

Z Świętochłowickiego

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Wydalenie generalnego dyrektora.) Według doniesienia gazet niemieckich został wydalony z granic państwa polskiego generalny dyrektor huty Bismarcka, Kallenborn. Wydalenie było już dawniej postanowione, lecz zawsze udało się gen. dyrektorowi Kallenbornowi uzyskać zezwolenie na dalszy pobyt w kraju. Ostatecznie władze krajowe odmówiły zezwolenia i p. Kallenborn był zmuszony wyjechać w ubiegły wtorek — do Niemiec. Pan Kallenborn należał do tych generalnych dyrektorów na Górnym Śląsku, którzy pobierali dochody, przekraczające miesięcznie 100 tysięcy złotych. Sprawa ta była niejednokrotnie poruszana przez organizacje zawodowe, zaś w szerokich kołach robotników wywołała swego czasu wielkie poruszenie. Wątpimy bardzo, czy przemysł niemiecki będzie tak tłusto opłacał p. Kallenborna, jak to było dotychczas w Polsce.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Ujęcie złodzieja i podpalacza.) Swego czasu została okradziona tutejsza sypialnia kolejowa. Złodziej, chcąc zatrzeć za sobą ślady, podpalił następnie sypialnię i uciekł. Schwytała go onegdaj policja w Królewskiej Hucie. Jest to niejaki Erwin Norowski, który za swe czyny stanie przed sądem.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Uwolniony od winy i kary.) Przed kilku dniami odbyła się w Tarnowskich Górach rozprawa przeciwko Tomaszowi Haflikowi z Piekar Wielkich, oskarżonemu o niedozwolone polowanie na leśną zwierzynę. Przeprowadzone dochodzenia i przewód sądowy wykazały brak konkretnych dowodów winy, wobec czego sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Z Pszczyńskiego

Mikołów w Pszczyńskiem. (Z rady miejskiej.) W piątek, dnia 26 września b. r. odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Po zatwierdzeniu odbioru wykonania ulicy Polnej przez p. Jakobowica, zaakceptowano umowę, zawartą z koleją w sprawie dostarczenia wody z wodociągu miejskiego dla stacji kolejowej w Mikołowie oraz umowę, zawartą z budowniczym Klimankiem w sprawie budowy w stanie surowym budynku szkolnego i sali gimnastycznej. Następnie uchwalono ubezpieczyć miejski dom 16-familijny przy ul. Krakowskiej, zmienić taryfę opłat w tut. rzeźni miejskiej z dnia 30 kwietnia 1928 r. oraz wydzierżawić miejski ogród, położony obok sadu powiatowego na dalsze trzy lata. Pozatem postanowiono pobierać dodatki komunalne na 1931 r. w wysokości 75 proc. opłaty państwowej od patentów na wyrób wzgl. sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, oraz uchwalono pokrycie kosztów przeprowadzenia wyborów do sejmu i senatu. W końcu odbyło się tajne posiedzenie z 3 punktami obrad.

Giełda.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 2 października 1930 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt szterlingów angielskich 43.23 zł. 100 franków francuskich 34.91 zł. 100 szylingów austrjackich 125.59 zł. 100 koron czeskich 26.40 zł. 100 lir włoskich 46.61 zł. 100 franków szwajcarskich 172.67 zł. 100 guldenów holenderskich 359.07 zł. 100 belgów belgijskich 124.12 zł. 100 guldenów gdańskich 172.88 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 1 października 1930 r.

Żyto 17.25—18.05. Pszenica 25.00—26.75. Mąka żytnia 28.00. Mąka pszeniczna 45.50—48.50. Słoma prasowana 2.40—2.60. Siano luźne 7.00—8.00. Siano prasowane 8.00—9.00. Ziemniaki jadalne 2.50—2.80. Reszta bez zmiany. Usposobienie słabe.

Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu.

w dniu 30 września 1930 r.

Spędzono: 567 sztuk bydła, 1873 sztuk świń, 456 sztuk cieląt, 275 sztuk owiec, razem 3171 zwierząt. Płacono za 100 kilogramów: Woły 90—138 zł, jałowice 90—146 zł, młodzież 80—100 zł, cielęta 104 do 170 zł, owce 100—154 zł, świnie (tuczniki) 150 do 184 zł. Przebieg targu spokojny.

Ceny za produkty rolne

z dnia 1 października 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 21.00—22.00, żyto na wywóz 22.00—23.00, pszenica krajowa 30—32, pszenica na wywóz 39.00—40.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28.00—32.00, owies krajowy 22.00—23.00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł 28.00—29.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 27.00—28.00, makuch lniany 34.00—35.00, makuch rzepakowy 26.00—27.00, otręby żytnie 13.00 do 14.00, otręby pszenne zwykłe 15.00—16.00, otręby pszenne średnio-grube 16.00 do 17.00, słoma prasowana żytnia 5.75, słoma prasowana pszenna 5.75, słoma prasowana owsiana 5.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 12.50 do 13.50. Usposobienie słabsze!

Wyry w Pszczyńskiem. (Rozbudowa fabryki azotów.) Firma Oswag zamierza przeprowadzić rozbudowę tutejszej fabryki azotów. Mianowicie mają być pobudowane generatory wodne, gazometry itd. Plany rozbudowy są wyłożone w urzędzie okręgowym do publicznego wglądu na okres 14 dni. W tym też czasie można wnosić ewentualne sprzeciwy i to do starostwa w Pszczynie.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Przebudowa dworca kolejowego.) Projektowana przebudowa dworca osobowego została już rozpoczęta. Obecny budynek zostanie znacznie powiększony przez przybudowę dwu skrzydeł. Prace budowlane wykonuje budowniczy p. Grzesik.

Wodzisław w Rybnickiem. (Pożar.) W ubiegłą niedzielę podczas sumy spłonęła doszczętnie stodoła farska, dzierżawiona przez trzech mieszczan. Całe tegoroczne żniwo padło pastwą płomieni. Pogorzelcy ponoszą znaczne szkody. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

Radoszowy w Rybnickiem. (Zabawa z bijatyką.) Na zabawie w sali Bednorza powstała bijatyka. Niejaki Stefan Dziekan z Niedobczyc został tak pobity, że go musiano odstawić do szpitala brackiego w Rydułtowach.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Także małe okaleczenia mogą być niebezpieczne.) 21-letni ciskacz Ryszard Gajda, zatrudniony na kopalni, został okaleczony przy pracy. Ponieważ okaleczenia nie były ciężkie, G. nie zważał na nie i także dnia następnego zjawił się w pracy. Wróciwszy do domu, skarżył się na boleści i musiano go odwieść do szpitala, gdzie zmarł.

Z Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. (Obwody wyborcze.) W związku z wyborami do sejmu i senatu podzielono powiat tarnogórski na 34 obwody, w tem Tarnowskie Góry na 6, Radzionków na 6, a Świerklaniec na 2 obwody. Wszystkie inne miejscowości tworzą po jednym obwodzie.

— (Polskie nabożeństwa Różańcowe) odbywać się będą w kościele parafjalnym we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorków i piątków, w kościele OO. Kamiljanów, zaś tylko we wtorki i piątki.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Okradli oberżystę.) Onegdajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do oberży Gołki i skradli kilka butelek wódki, pewną ilość kiełbas, obrusy i inne rzeczy.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Przytrzymanię za rabunek i kradzież.) Na tutejszej stacji kolejowej przytrzymano dnia 30 września 17-letniego Antoniego Perkę z Sosnowca, poszukiwanego za napad rabunkowy. Tego samego dnia przytrzymano za kradzież roweru Antoniego Mięsioka i Wincentego Kopytę z Lubecka. Wszystkich odstawiono do więzienia sądowego.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. (Kradzież drobiu.) W nocy na środę przytrzymano na kradzieży drobiu u kolejarza Edwarda Fultkiego trzech niebezpiecznych włamywaczy, mianowicie: Tadeusza Rodzanka, Mieczysława Sikorę i Walentego Jendryka, wszyscy z Częstochowy. Pod silną eskortą odstawiono ich do więzienia sądowego w Lublińcu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Napad rabunkowy na plebanję.) Na plebanję w Porębie Górnej dokonano napadu bandyckiego. Bandyci obrabowali plebanję i zabrali dwa konie, na których potem uciekli.

Poznań. (Wyrafionwana zbrodnia.) Przed dwoma mniej więcej tygodniami w Brodnicy w powiecie śremskim znaleziono zwłoki 62-letniej Marjanny Michalakowej. Początkowo przypuszczano, że staruszka padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku z ogniem, późniejsze jednak dochodzenia ujawniły straszną zbrodnię. Okazało isę, iż staruszka padła ofiarą morderstwa, które zamaskowano upozorowaniem nieszczęśliwego wypadku. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia tępem narzędziem w głowę. Następnie zwłoki oblano spirytusem denaturowanym i dla zatarcia śladów podpalono. Sprawcy zbrodniczego czynu nie zdołano jeszcze wyśledzić. Jako silnie podejrzanego aresztowano Szczepana Gumperta, właściciela 18-morgowego gospodarstwa w Brodnicy, u którego śp. Michalakowa była na wymiarze i mieszkała w jego domu. Odkrycie strasznej zbrodni, zamaskowanej w tak wyrafinowany sposób wywołało w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Warszawa. (Oskarżona poraniła sędziego.) Przed sądem w Warszawie stanęła niejaka Wanda Karczewska, która w dniu 15 lipca b. r. w warszawskim sądzie powiatowym w chwili, gdy sędzia Dębicki wydał na nią wyrok, skazujący ją na 6 miesięcy więzienia — pochwyciła stojący na stole krucyfiks, uderzając sędziego w głowę. Karczewską skazano za ten czyn na jeden i pół roku więzienia.

Kutno. (Śmierć urzędnika kolejowego od kuli z pociągu.) Onegdajszej nocy z przejeżdżającego przez stację Mijanki obok Kutna pociągu pośpiesznego oddany został tajemniczy strzał, który zranił dyżurnego ruchu Antoniego Morawskiego w brzuch. Morawski zmarł. Ponieważ do pociągu przyłączone były dwa wagony ze strzelcami, wracającymi z uroczystości toruńskich do Warszawy, żandarmerja przeprowadziła na miejscu dochodzenia, jednak żaden z karabinów, znajdujących się w rękach strzelców nie wykazywał śladów po strzale.

Limanów. (Dwoje dzieci poniosło śmierć w płomieniach.) W czasie pożaru we wsi Szczawej, pow. limanowskiego spalił się dom gospodarza Jana Mazura. W ogniu poniosło śmierć dwoje jego dzieci. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy pieca i braku komina.

Ekshumacja zwłok powstańców w Mysłowicach.

Celem podjęcia przedwstępnych prac w związku z ekshumacją zwłok uczestników powstań śląskich, spoczywających na cmentarzu katolickim w Mysłowicach i złożenia ich we wspólnym-bratnim grobie, na którym stanie odpowiedni pomnik ku czci bohaterów, magistrat miasta Mysłowic ponownie podaje krewnym i zainteresowanym do wiadomości uzupełniony spis poległych powstańców z prośbą o wyrażenie zgody na ekshumację i dokładne sprawdzenie, czy nazwiska, imiona i daty zgonu są ściste, gdyż przy niektórych zachodzą wątpliwośic jak to zaznaczono pod rubr. ostatnią.

Lp.	Nazwisko i imię	data zgonu		Uwagi wzgl. wątpliwe:
1.	Czaja Wiktor	21. 8. 19 r.	396/19	
2.	Borutzki Rudolf	18. 8. 19 r.	367/19	(Paweł)
3.	Lis Konrad	16. 8. 19 r.	363/19	
4.	Bachen Józef	26. 7. 20 r.	—	
5.	Baron Paweł	28. 7. 20 r.	385/20	
6.	Bednorz Franciszek	21. 8. 19 r.	403/19	
7.	Bełkowski Karol	25. 6. 20 r.	—	
8.	Biłok Tadeusz	20. 8. 19 r.	399/19	
9.	Chwila Wilhelm	17. 8. 20 r.	—	
10.	Ciupka Józef	5. 7. 20 r.	—	
11.	Chrostek Jan	28. 8. 20 r.	—	
12.	Czop Konrad	24. 5. 20 r.	—	(24. 5. 1921 r.)
13.	Gierlata Jan	28. 8. 19 r.	—	
14.	Graca Franciszek	20. 8. 19 r.	386/19	(1. 8. 19 r.)
15.	Josek Antoni	8. 7. 20 r.	—	
16.	Kamiński Franciszek	28. 7. 20 r.	—	
17.	Kamiński Franciszek	13. 9. 20 r.	—	
18.	Kwitko Franciszek	21. 7. 20 r.	—	
19.	Keller Franciszek	21. 7. 20 r.	—	
20.	Lis Wilhelm	31. 8. 20 r.	346/20	(18. 8. 20 r.)
21.	Magdziorz Franciszek	20. 8. 19 r.	389/20	
22.	Nowak Wilhelm	16. 8. 20 r.	—	
23.	Stalmach Na	28. 7. 20 r.	—	
24.	Sosna Oskar	20. 8. 19 r.	—	(Wilhelm 20. 8. 20 r.)
25.	Trybus Alfons	26. 8. 20 r.	—	
26.	Urgacz Jerzy	22. 5. 19 r.	—	
27.	Wróbel Piotr	18. 5. 19 r.	384/19	
28.	Woźnica Jan	4. 7. 20 r.	—	
29.	Zawadzki Franciszek	20. 8. 19 r.	381/19	
30.	Ziaja Maks	22. 8. 20 r.	335/20	
31.	Pietrzyk Józef	29. 8. 20 r.	—	
32.	Nieznany	20. 8. 19 r.	—	
33.	Nieznany	22 8. 20 r.	—	

Uprasza się również o podanie nazwisk i daty zgonu nieznanych poległych. Magistrat zaznacza, że w razie nie wniesienia do 2 tygodni sprzeciwu wzgl. sprostowania dat zgonu bohaterów (łącznie z rubryką ostatnią), uważać będzie, że pozostali i krewni wyrażają milczącą zgodę na ekshumację zwłok do wspólnej mogiły i umieści na pomniku nazwiska i daty zgonu, jak zaznaczono w rubryce 3-ciej.

TELEGRAMY.

Prymas Hlond jedzie do Londynu.

Londyn. Dnia 9 października br. przybędzie do Londynu ks. Prymas Hlond, celem dokonania uroczystego poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę, dnia 12 b. m. Ks. Prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim, jako gość kardynała Bourne'a. (PAT.)

Ford w Niemczech.

Berlin. W Kolonji odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod fabrykę Henryka Forda. W uroczystości wziął udział Ford, który w czasie podpisywania aktu fundacyjnego oświadczył: „życzę narodowi niemieckiemu dalszego powodzenia w jego interesach“. (PAT.)

Długi angielsko-rosyjskie.

Londyn. W angielskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pierwsze zebranie komisji, złożonej z przedstawicieli angielskich i sowieckich, która ma rozważyć sprawę wzajemnych żądań w związku z długami Rosji. Narady potrwają dłuższy czas.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W piątek, dnia 3 b. m. premjera **„Wicka i Wacka“**, komedji Z. Przybylskiego w opracowaniu reżyserskiem p. Ryszkowskiego. Główne role odtworzą pp. W. Jabłoński Wicka i T. Morczowicz — Wacka. Zespół odtwarza następujące główne role: Żymalski (Zbyszewski), Jadwiga (Szpakiewiczowa), Helena (Grzebska), Klepacki (Ryszkowski Zabawnicki), Puchalski (Faust) Janowski Paulina (Orzecka). Resztę zespołu dopełniają pp. Jakubowska, Kornacka, Tosikowa, Jędrzejowska, Galińska, Brandt i Loedl.

W sobotę, dnia 4 b. m. **„Opowieści Hoffmanna“** dla młodzieży szkolnej z gościnnym występem Liljany Zamorskiej. Bilety do nabycia w gimnazjum matematyczno-przyrodniczem, ul. Jagielońska, u p. prof. Hrnczarka.

W sobotę wieczorem po raz drugi komedja Z. Przybylskiego **„Wicek i Wacek“**.

Repertuar.

Sobota, dnia 4 października „Opowieści Hoffmanna“ (dla szkół), o godzinie 15.30.

Sobota, dnia 4 października „Wicek i Wacek“, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 5 października „Skalmierzanki“ o godz. 15.30.

Niedziela, dn. 5 października „Opowieści Hoffmanna“, o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. „Skalmierzanki“, Bytom, o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. „Dar poranka“, Rybnik, o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 7 b. m. „Halka“ Tarnowskie Góry, o godz. 19.30.

Środa, dnia 8 b. m. „Dar poranka“, Królewska Huta, o godz. 19.30.

Kto wygrał?

W dwudziestym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł na nr. 141610.

10.000 zł na nr. 40225.

Po 5000 zł na nr. 70599 103321.

Po 3000 zł na n-ry 17727 143862 179849 180285.

Po 2000 zł na n-ry 58700 77651 106335 198738.

Po 1000 zł na n-ry 10812 18576 41833 64665 66963 73777 80866 92701 119591 131929 139001 141081 141870 146375 153339 156055 159632 160495 180350 182866 205514 205723.

Po 600 zł na n-ry 4331 10092 11132 11175 11509 20994 21007 24563 40524 41403 42986 48013 48200 56400 58426 52777 67681 69030 76692 91207 94556 97924 112554 115253 116275 128339 134562 138901 141714 152099 157798 162618 168063 171363 173088 175334 175646 184826 188720 194348 197581 199448 200864 203052 207840.

Pomoc dla Niemczyzny zagranicą oraz akcja rewizjonistyczna w Niemczech.

Ruch rewizjonistyczny, jaki od kilku lat szerzy się w Rzeszy Niemieckiej, posiada formy akcji dokładnie i w szczegółach przemyślanej i opracowanej. Że tak jest, przekonywamy się, obserwując działalność specjalnych związków i instytucyj, których zadanie polega na stwarzaniu dowodów o niemieckim charakterze odstąpionych przez Niemcy oraz Austrję ziem, które ze względu właśnie na ów niemiecki charakter winny być zwrócone.

Ostrze samej akcji jest skierowane przedewszystkiem przeciwko granicom polskim, litewskim, duńskim, włoskim oraz czesłosłowackim. Do tego dochodzi sprawa zwrotu Gdańska.

Najpoważniejszymi czynnikami w akcji rewizjonistycznej, oraz w akcji utrwalenia niemczyzny poza granicami Rzeszy są: Verein für das Deutschtum im Auslande“, „Der Deutsche Schutzbund“, „Das Deutsche Auslandinstitut“, „Deutsche Akademie (Monachjum)“ oraz „Gustav Adolf Verein“. Roczne wpływy wymienionych organizacyj wynoszą przeszło sześć miljonów marek.

„Verein für das Deutschtum im Auslande“, miał w r. 1929 w przybliżeniu 3 miljony wpływów, „Gustav Adolf Verein“ przeszło 2 miljony. Wielką część tych sum wydatkowano częściowo na potrzeby kulturalne Niemców zagranicą. Znaczna pozatem kwota z tej sumy poszła na szerzenie propagandy rewizji granic, oraz na akcję uświadamiającą w zakresie spraw mniejszościowych w Niemczech samych, oraz na terenie środkowej Europy, wszędzie tam, gdzie język niemiecki bywa jeszcze w użyciu.

Poważnie przedstawia się akcja propagandowa w „Verein für das Deutschtum im Auslande“. Związek ten wydaje ogółem 7 czasopism (w tem „Der Volksdeutsche“ wychodzi w nakładzie 110.000 egzemplarzy), zajmjujący się wyłącznie działalnością Związku zagranicą, losami mniejszości niemieckich, zagadnieniem rewizji granic itd. Pozatem Związek firmuje wydawnictwa specjalne dla młodzieży, tym samym sprawom poświęcone, ukazujące się w łącznym nakładzie 300 tysięcy egzemplarzy.

Oprócz powyższego „Verein für das Deutschtum im Auslande“ rozwija poważną działalność wydadawniczą z zakresu literatury mniejszościowej i rewizjonistycznej, organizuje akcje odczytowe, wydaje z początkiem roku szkolnego specjalne ilustrowane ulotki dla młodzieży akademickiej oraz młodzieży szkół średnich, celem zjednania sobie młodzieży i prowadzi specjalne biuro prasowe, które dwa razy w miesiącu dostarcza 1.600 dziennikom i czasopismom materjały z zakresu zagadnień pograniczno-mniejszościowych. „Das Deutsche Ausland-Institut“, wydaje dwutygodnik „Der Auslanddeutsche“, publikuje prace, poświęcone zagadnieniom mniejszościowym, urządza specjalne kursy wyszkolenia z zakresu podanych wyżej zagadnień dla sfer urzędniczych, inicjuje objazdy t. zw. „wystaw wędrowych“ po większych miastach niemieckich i austrjackich, wykorzystuje dla swojej akcji stację radjową w Sztutgarcie i prowadzi biuro prasowe, obsługujące co tygodnia 4000 dzienników i czasopism. „Der Deutsche Schutzbund“, wydaje miesięcznik „Grenzdeutsche Rundschau“, omawia zagadnienie mniejszościowe i pograniczne w szeregu poważnych prac oraz w zbiorze „Taschenbücher des Grenz- und Auslanddeutschtum“. „Der Gustav Adolf Verein“, instytucja zapomogowa przedewzsystkiem wydaje miesięcznik „Die evangelische Diaspora“ i wspiera finansowo niemieckie gminy ewangelickie i ich działalność poza granicami Rzeszy. Działalność „Deutsche Akademie“, przejawia się w popieraniu poczynań kulturalno-politycznych.

A jak wobec tego wygląda propaganda polska zagranicą?....

SPORT.

Sensacyjny mecz piłkarski o mistrzostwo Górnego Śląska.

Rozegrane w Królewskiej Hucie zawody piłkarskie o mistrzostwo Górnego Śląska między drużynami **Amatorski K. S. Król. Huta — Orzeł Wełnowiec,** zakończyły się sensacyjnnną porażką Król. Huty.

Mimo deszczu i powszedniego dnia tysiące widzów przybyło na boisko, pragnąc być świadkiem popularnej obecnie na G. Śląsku drużyny Amatorskiego K. S., mającej bardzo szansę wejścia do Ligi. Tymczasem mecz zakończył się wbrew przewidywaniom, **porażka faworyta i to na własnem boisku w stosunku 1:3.** Drużyna Amatorskiego K.S. robi wrażenie przemęczonej dotychczasowemi dwudziestu kilku rozgrywkami mistrzowskiemi i nie ma już tej świeżości, w jakiej znajdowała się od początku sezonu. Mimo, iż przewagę w czasie całego meczu miał Amatorski K. S., Orzeł grał jednak znacznie lepiej i skuteczniej **pod bramką.** Zwycięzców cechowała też gra ofiarniejsza i ambitniejsza. Bramki dla zwycięzców strzelili po jednej Kope, Widera i Sobik, dla Amatorskiego jedyną bramkę zdobył Niechcioł. Sędziował p. Gruszka.

Wobec tego niespodziewanego wyniku wytworzyła się dziwna sytuacja, albowiem o tytule mistrza musi rozstrzygnąć jeszcze jedno spokanie na gruncie neutralnym. **Wyznaczono jej już na sobotę 4 b. m. w Katowicach, albowiem już w niedzielę mistrz Śląska musi grać o międzygrupowe mistrzostwo w swojej siedzibie z Wartą z Zawiercia.**

Wyniki rozgrywek meczóww S. M. P.

z dnia 28. IX. 1930.

Palant.

S. M. P. Bykowina — S. M. P. Janów 161:47.

Pięciokrotny mistrz Śląski S. M. P. ponosi w Bykowinie sromotną porażkę. Przez tę porażkę mistrz śląski może utracić tytuł mistrza północnej części Śląska.

Koszykówka.

S. M. P. Chorzów — Ognisko Szk. Dokszt. Król. Huta 16:3.

Pink-Ponk.

S. M. P. Chorzów — S. M. P. Chropaczów 6:0.
S. M. P. Chropaczów — S. M. P. Katowice 0:6.
S. M. P. Chorzów — S. M. P. Katowice 0:6.
Rozgrywki odbyły się w Chropaczowie.

Piłka nożna.

S. M. P. Szopienice — S. M. P. Tarn. Góry. 2:1 (1:1).
S. M. P. Orzegów — D. J. K. Orzegów 1:1.
S. M. P. Panewnik — S. M. P. Knurów 8:1.

Śląsk Opolski na boisku w Markowicach o mistrzostwo Śl. Opolskiego.

K. S. Markowice — K. S. Mikulczyce 7:0 (3:0).

Drużyna z Markowic odnosi ładne zwycięstwo nad silna drużyna z Mikulczyc, którą prześladował pech, gdyż gra była otwarta, a tylko czasami Markowice miały przewagę. Z powodu deszczu boisko było rozmokłe.

Program radjowy.

Sobota, dnia 4 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 17.30 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Problemy akustyczne radja“. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Muzyka lekka. — 22.00 Feljeton p. t. „Warszawa w przysłowiach“. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 2.300 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.05 Odczyt. — 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.35 Skrzynka pocztowa. — 17.00 Program dla dzieci. — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Komunikaty dla rolników. — 20.15 Muzyka lekka. — 22.00 Feljeton i komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 18.00 Transmisje z Warszawy. — 19.20 Przegląd polityki zagranicznej. — 19.45 do 20.00 Transmisje z Warszawy. 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka poranna. 7.3 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.15 Muzyka. — 19.55 Odczyt. — 20.05 Wieczór autorski. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35 Płyty gramofonowe. — 17.50 Odczyt z cyklu „Polityka jako nauka“. — 18.30 Koncert popularny Muzyki włoskiej. — 20.30 Operetka Offenbacha „Die beiden Blinden“. — 21.10 Transmisja z Berlina. — 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert z Królewca. — 18.15 Płyty gramofonowe. — 19.05 Koncert popularny. — 21.10 Radjokabaret. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 17.00 Pieśni kompozytorów górnośląskich. — 17.30 Utwory fortepianowe Haydna. — 19.35 Lekki koncert. — 20.30 Komedja w 3 aktach „Przygoda w Pirenejach“. Następnie muzyka lekka.

Niedziela, 5 paźdz. 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Ks. Dr. Bolesław Rosiński: „Różaniec. Przyczynek do jego historji i znaczenia“. — 14.20 Muzyka z Warszawy. — 14.30 Odczyt z Warszawy „Wędrówki młodego rolnika“. — 14.50 Muzyka z Warszawy. — 15.00 Odczyt z Warszawy p. t.: „Spółdzielczość w Polsce. — 15.20 Muzyka z Warszawy. — 15.40 Audycja dziecinna z Warszawy. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt z Warszawy: „Liceum Krzemienieckie“ (w 125-tą rocznicę założenia). 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 19.25 Feljeton z Warszawy p. t.: „Makabryczne anegdoty“. — 19.40 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko z Warszawy. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t.: „Klejnot gór polskich“. — 22.15 Koncert solistów z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 6 października 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej z Warszawy. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 Pogadanka technicznaz Warszawy. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży z Warszawy. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa p. t.: „Czem jest człowiek? 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 Koncert międzynarodowy z Lipska. W programie dzieła Ottorino Respight pod dyrekcją kompozytora. — 21.30 Feljeton z Warszawy. — 21.45 Koncert z Warszawy. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — 22.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 „Cyganerja“ — opera w 4-ch aktach Puccini'ego w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry teatru „Scala“ w Medjolanie pod dyrekcją Lorenzo Molajoli (Płyty „Columbia“).

Sprawy towarzystw.

Królewska Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół“ urządza swe miesięczne zebranie w sobotę, dnia 4 października b. r. o godzinie 19.30 (7.30 wiecz.) w sali posiedzeń Związku metalowców Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Katowice. Zebranie Katolickiego Związku Abstynentów w Katowicach przy kościele N. P. M. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października b. r. o godz. 4.30 w Domu Związkowym, na które zaprasza się wszystkich członków. Goście mile widziani.

Kamień w Świętochłowick. Baczność sokoli! W niedzielę, dnia 5 października o godz. 13.30 odbędzie się zebranie w sali zebrań p. Hermana. Ważne sprawy.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Piątek, dnia 3 października 1930 r.

Królewska Huta. Zebranie miesięczne miejscowego koła Z. O. K. Z. o godzinie 20 w auli gimnazjum żeńskiego, ul. Rejtana.

Łagiewniki. Zebranie miesięczne koła Z. O. K. Z. o godzinie 19 w lokalu p. Szalonki, ul. Sienkiewicza 31.

Niedziela, dnia 5 października 1930 r.

Kalety. Nadzwyczajne walne zebranie o godzinie 19 w szkole.

Pszczyna. Nadzwyczajny zjazd delegatów kół miejscowych obwodu pszczyńskiego o godzinie 16 w sali Polskiego Domu Ludowego w Pszczynie.

Środa, dnia 8 października 1930 r.

Katowice. Zwyczajne walne zebranie członków koła w sali Strzechy Górniczej, ulica Andrzeja 21. Na porządku obrad referat p. t. „Obecny stosunek Polski do Niemiec“ i sprawy aktualne.

Krótko-zwięzłowato.

Ostatnie walki gladjatorów w Rzymie odbyły się w roku 400 po Chrystusie.

Sądząc po stanie mumij, których przechowały się tysiące, znawcy wnoszą, że przeciętnie w starodawnym Egipcie ludzie żyli tylko lat trzydzieści.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.